

# Black Ball Suzi, Upadek

Wyważam drzwi, skaczę w dół  
leczę twarzą na dno  
spinam się, chowam twarz za powieki ze szkła  
odczuwam ból, jakiś chłód  
nieprzyjemny to stan  
kochany - upadam

Mogłam - pewnie czegoś nie dostrzegłam  
nie słyszałam - kiedy biegłam  
pewnie mogłam - przeoczyłam.

Kolejny raz, stoję tu  
i mam krawędź u stóp  
jeden ruch, jeden krok  
a roztrzaskam się w proch  
dopiero tu drażni myśl  
by spróbować jeszcze raz  
by spróbować jeszcze raz  
kochany?

Nie chciej wiedzieć co się rodzi w mojej głowie każdej nocy - kiedy nie śpię.  
Są to rzeczy zbyt szalone w swojej formie, w swojej treści - nawet we śnie.  
Dużo myślę, widzę, słyszę i rozumiem znacznie więcej - chociaż nie chcę.  
Świat odbieram całą sobą, za poważnie, nazbyt serio - taka jestem, taka jestem.

Jeszcze raz rzucę wyzwanie  
Jeszcze ten raz do walki stanę  
kochanie.

A jeśli tak się zdarzy, że wracając zgubię drogę,  
nie zjawię się o świcie, nie zjawię się przy tobie.  
Gdy w oczach iskra gaśnie co ma podtrzymać ogień,  
czy zdążysz mnie ocalić nim w nocy zgubię drogę

Mogłam - pewnie czegoś nie dostrzegłam  
nie słyszałam - kiedy biegłam  
pewnie mogłam - przeoczyłam.

Mogłeś - mogłeś ujrzeć w moich oczach  
nieobecność - inną postać  
ujrzeć w oczach - które kochasz.

A jeśli tak się zdarzy, że wracając zgubię drogę,  
nie zjawię się o świcie, nie zjawię się przy Tobie.  
Gdy w oczach iskra gaśnie co ma podtrzymać ogień,  
czy zdążysz mnie ocalić nim w nocy zgubię drogę.